GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK

24. LISTOPADA 1919.

NR. 287. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 36 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 16·—	K 14·—	K 16·—	K 18·—	K 13·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Po grudzie...

Warszawa, 21 listopada

Jakby po grudzie idzie formowanie naszej większości sejmowej. Toczące się od szeregu dni rokowania między Narodowem Zjednoczeniem Ludowem a ludowcami, owymi dwoma walnymi członami przyszłej większości, nie doprowadziły dotychczas do rezultatu, mimo, że dzień wczorajszy miał być tych rokowań punktem kulminacyjnym. Obrady były pod względem technicznym mocno skomplikowane. Naradzali się przedewszystkiem przewodniczący klubów, mających [illegible] skład większości, którzy w pewnych chwilach narady swe przerywali, by poinformować o wynikach narad swych towarzyszy partyjnych i zasięgnąć u nich wskazówek. Nadto późnym wieczorem zebrał się na naradę zarząd klubu P. P. S.

W rokowaniach między pos. Witosem a Skulskim chodziło głównie o osiągnięcie wspólnego mianownika w sprawie rolnej. Narodowe Zjednoczenie Ludowe wysunęło w ostatniej fazie rokowań żądanie, aby połowę rozparcelowanej ziemi przeznaczyć na gospodarstwa o obszarze do 25 morgów, drugą zaś połowę na gospodarstwa powyżej tejże normy. Zarazem Zjednoczenie oświadczyło, iż jest to już ostateczna jego w tej mierze propozycya. Ludowcy wystąpili jednak z nową koncepcyą. Oświadczyli, że gotowi są zgodzić się na parcelacyę prywatną z podziałem ziemi na poszczególne kategorye, z których 60% ma się przeznaczyć na gospodarstwa 25 morgowe, 30% na 40-to morgowe, a 10% na gospodarstwa 80-cio morgowe. Do porozumienia więc w kwestyi rolnej jeszcze nie przyszło, podobnie, jak w kwestyi „Straży Praw", czy też „Rady Starszych".

Tymczasem, mimo, iż większość jeszcze się nie wyłoniła, poczynają [illegible] się pewne oznaki, które każą się odnosić do wysiłków, mających na celu utworzenie zwartej i odpowiedzialnej za pracę Sejmu większość, z pewnym pesymizmem. W łonie Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego poczynają występować coraz silniej dawni Tugutowcy. Równocześnie z posiedzeniem zarządu klubu ludowców, odbyli oni odrębną naradę, na której pod wpływem radykalnej agitacyi pos. Poniatowskiego, postanowili wbrew deklaracyi pos. Witosa domagać się, by 70% ogółu ziemi, mającej podlegać parcelacyi, oddano na gospodarstwa małorolne. Osobno konwentykle Tugutowców, oczywiście nie są tak dla klubu P. S. L., jak i przyszłej większości zjawiskiem dobrze wróżącym.

Sprawy uformowania większości nie posunęły również naprzód epizody z wczorajszego posiedzenia Izby ex re dyskusyi i głosowań nad ustawą o 8 godz. dniu pracy. Sędziwemu posłowi chłopskiemu, Średniawskiemu, przywykłemu do pracy na zagonie ojcowskim od świtu do nocy, nie mogło się w głowie pomieścić, by można zakazać komu pracować i w prostocie ducha postawił wniosek, by, mimo 8-godzinnego dnia pracy, wolno było d o b r o w o l n i e pracować, o ile ktoś chce pracować dla siebie, lub też za zapłatą w przedsiębiorstwie. Do tej samej materyi należały również wnioski ludowca Maślanki, który w osobnym wniosku żądał wprowadzenia pracy akordowej we wszystkich gałęziach przemysłu, w których to jest możliwe, jak również ujęcia w postanowienia karne lichwy w dziedzinie płac zarobkowych. Oba te wnioski uzyskały większość, a głosowali za nimi wszyscy ludowcy, z wyjątkiem pierwszym dwóch ław, w których zasiadają leaderzy ludowcowi.

Fakt ten wywołał wśród stronnictw robotniczych olbrzymią awanturę. Na głowy nieszczęśliwych wnioskodawców posypały się gromy zgoła nieparlamentarne. Stropieni przywódcy ludowcowi starali się uciszyć wzburzone przeciw sobie fale przez złożenie za pośrednictwem pos. Woźnickiego deklaracyi, że pos. Średniawski nie był upoważniony do stawiania tego rodzaju wniosków, że całe to głosowanie było pomyłką i nieporozumieniem, które przy trzeciem głosowaniu zostanie naprawione.

Oczywiście odwrót ludowców przy trzeciem czytaniu ustawy uważać należy za pewny. Niemniej jednak, epizody te mogą silnie zaważyć na szali w akcyi tworzenia większości, czego dowodem oświadczenie pos. Zagórskiego, uczynione wobec sejmowych sprawozdawców dziennikarskich, że reprezentanci Nar. Związku Robotniczego oficyalnie zawiadomili już ludowców, iż wobec stanowiska klubu ludowego w sprawie ustawy o dniu pracy, zrywają rokowania o większość.

Zanotować również wypada utrzymujące się w kuloarach sejmowych przekonanie, że mimo wszystko, premier Paderewski pozostanie na swem stanowisku.

Z chaosu ukraińskiego.

(Ostatnie wysiłki. — Wieści z Płoskirowa. — Punkty umowy. — Ukraińscy masoni).

Na ostatniem zebraniu Dyrektoryatu ukraińskiego i rady ministrów dnia 9 b. m. uchwalono: 1. W celu wzmocnienia frontu natychmiast zmobilizować inteligencyę i ogłosić mobilizacyę wszystkich wojskowych. 2. Zredukować do minimum budżety wszystkich ministerstw i wysłać na front urzędników ministeryalnych. 3. Zwrócić się do wszystkich partyi z propozycyą, by zmobilizowały wszystkie siły dla poparcia frontu i celem zorganizowania poboru ochotników. 4 Sprawę komunikacyi na liniach kolejowych natychmiast oddać pod zarząd ministerstwa kolei (gdyż była w ręku oddziałów galic. Red.). 5. Zorganizować we wszystkich miejscowościach komitety obrony, a natychmiast taki komitet powołać do życia w Kamieńcu.

Od osób prywatnych, przybyłych z Podwołoczysk, otrzymuje „Słowo Polskie" garść wiadomości z okolic Płoskirowa. W rejonie tym natłoczyły się cofające się z pod Kamieńca oddziały ukraińskie, złożone przeważnie z Galicyan. Miasto Płoskirów przedstawia okropny widok. Brak światła, opału, chleba, soli i wogóle wszystkiego. Drożyzna szalona. Wszystkie szkoły bez wyjątku zajęte przez wojsko, które rozkwaterowało się również w mieszkaniach prywatnych. Między Ukraińcami panika, nikt nie potrafi zdać sobie sprawy z położenia. Rodzą się najpotworniejsze plotki.

„Ukraiński Kozak" z 11 b. m. podaje następujące punkty umowy, zawartej między gen. Tarnawskim a Denikinem: 1. Gal. armia w pełnym składzie z zakładami tyłowymi, składami i ruchomym majątkiem kolejowym przechodzi na stronę ros. armii dobrowolców i poddaje się w zupełne rozporządzenie nacz. komendanta wojskowych sił południowej Rosyi przez komendanta wojsk noworosyjskich z chwilą niniejszą. 2. Galic. armia nie będzie przez czas wyżej wspomnianego podporządkowania używaną do walki z armią petlurowską i odchodzi do czasu otrzymania specyalnego zadania na tyły. 3. Gal. rząd zawiesi z powodu braku terytoryum swoją działalność i przechodzi pod opiekę ros. komendy ochotniczej. Aż do wyznaczenia miejsca postoju, wspomniany rząd osiądzie w Odessie, dokąd przyjedzie bezzwłocznie. 4. Przy wyższym sztabie wojsk. galic. przydziela się przedstawicieli ros. komendy ochotniczej dla rozstrzygnięcia na miejscu powstających kwestyi operacyjnego, administracyjnego i gospodarczego charakteru. Wyższy sztab galic. komenderuje oficerów łącznikowych w liczbie mającej być wskazaną przez komendanta wojsk Noworosyi do sztabu wojsk noworosyjskich.

W ostatnim numerze „La cause commune", organie Burcewa, ogłosił M. Markorin, wielki mistrz ukraińskiej loży masońskiej list otwarty do Semena Petlury, w którym między innemi czytamy:

„Dowiedziałem się, że Pan utworzył nową lożę masońską z dawnych członków, wykluczonych z naszej partyi za haniebną robotę z czasów okupacyi niemieckiej, a będących twymi zwolennikami. Z ucznia stałeś się mistrzem i złamałeś w ten sposób wszystkie uroczyste przysięgi, które składałeś na kolanach. Mnie ogłosiłeś za wyjętego z pod prawa za moje federalistyczne względem Rosyi dążenia. Uzupełniłeś lożę „hajdamakami", których ręce są zbrukane krwią pogromów w Płoskirowie i na całem Podolu i krwią oficerów rosyjskich, których torturowałeś w Kijowie. W naiwności swej Pan przypuszcza, że pańska loża masońska złożona z hajdamaków i ciemiężycieli żydów ma siłę, że Pan oszuka masoneryę Zachodu. Pan wierzy w siłę Jezuitów i dlatego mianuje Pan w Paryżu hr. Tyszkiewicza, zwolennika kościoła katolickiego, który chce nas oderwać od prawosławia i pozbawić nas wiary naszej, za którą my Ukraińcy walczyliśmy przeciw Polakom i Turkom. Pan sobie nie zdaje sprawy ze swego upadku... Cała pańska polityka zagraniczna jest jedną mistyfikacyą, Pan nie jesteś lepszy od premiera „zielonej gwardyi", Machny czy Gregorjewa. I to jest powodem pańskich różnic z galicyjskimi Ukraińcami. To są powody, dlaczego Pan żądny sławy i krwawy despota chwyciłeś się środka stworzenia fałszywej loży masońskiej, aby przy pomocy zauszników utrzymać się na powierzchni. Dzięki masońskiej spekulacyi usuwa Pan od głosu zdrowy element, który mógłby Pana pozbawić władzy".

Przesilenie żywnościowe ma się ku końcowi?

Minister aprowizacyi, Ś l i w i ń s k i, udzielił w dniu 21 b. m. specyalnej delegacyi warszawskiej Rady miejskiej takich wyjaśnień w sprawie przesilenia żywnościowego:

Po szczegółowem oświetleniu przyczyn obecnego braku żywności, minister Śliwiński oświadczył, że kryzys żywnościowy jest już poza nami. Najcięższymi były trzy tygodnie, które już przeżyliśmy.

Dalej minister podał do wiadomości, że w Poznańskiem jest już naładowanych 1200 wagonów żywności dla Warszawy. Pierwsze pociągi ze zbożem przyjdą dzisiaj. Przy pospiesznym przemiale chleb będzie jutro lub najpóźniej w poniedziałek.

Dowóz ziemniaków jest również zapewniony. Wszystkie ziemniaki z Poznańskiego przeznaczone zostaną wyłącznie dla armii i wielkich miast. Spekulanci prywatni nie dostaną ani jednego wagonu ziemniaków z Poznańskiego.

Pierwszy transport zboża z Ameryki, w ilości 10 tysięcy tonn, przeznaczony zostanie dla Warszawy. Zboże to nadejdzie za trzy tygodnie. Cały transport z Ameryki, w ilości 300 tysięcy tonn, będzie przewieziony do Warszawy i tu zmagazynowany w celu zabezpieczenia, aby obecny kryzys więcej się nie powtórzył.

W sprawie węgla minister aprowizacyi zapewnił, że od dwóch tygodni nadchodzi do Warszawy 200—500 wagonów dziennie, co zupełnie wystarcza na zabezpieczenie Warszawy. Minister Śliwiński zapewnił delegacyę, że tę ilość węgla Warszawa będzie otrzymywała bez przerwy.

Natomiast gorzej jest z cukrem, 70 procent buraków pozostało w ziemi. Będą one wydobyte po nastaniu odwilży. Produkcya cukrowni w Kongresówce pokryje drobną tylko część zapotrzebowania. Pierwsze normy cukru ludność Warszawy otrzyma w grudniu. Jakie ilości to będą, dzisiaj jeszcze nie oznaczono.

W związku z powyższemi wyjaśnieniami, Ministerstwo aprowizacyi rozesłało następujący komunikat urzędowy:

Ministerstwo aprowizacyi podaje do wiadomości, że k r y z y s ż y w n o ś c i o w y i o p a ł o w y, wywołany trudnościami komunikacyi, j u ż został o p a n o w a n y. Warszawa, wielkie miasta i ośrodki przemysłowe otrzymają już w najbliższych dniach przypadające im kontyngenty.

A że rząd bierze się na serio do ściągania kontyngentu zbożowego, świadczy zawiadomienie, wydane przez wydział prasowy Ministerstwa spraw wewnętrznych tej treści: „Z powodu niedostarczenia w oznaczonym czasie przepisanego kontyngentu zboża, minister spraw wewnętrznych wytoczył pięciu starostom dochodzenie dyscyplinarne i na czas dochodzenia zawiesił ich w urzędowaniu".

Sejmowa komisya aprowizacyjna, jak donoszą z Warszawy, przyjęła do wiadomości oświadczenie szefa sekcyi, Zaborowskiego, iż rząd na poczet pożyczki, mającej się zaciągnąć w Ameryce, zakontraktował tamże 30.000 wagonów zboża. Z tej ilości 10.000 wagonów już jest w drodze.

Komisya załatwiła następnie szereg wniosków, dotyczących aprowizacyi Małopolski, oraz Zagłębia Dąbrowskiego i Częstochowy.

Mamy nadzieję że po tych zmianach korzystnych, w odniesieniu do W a r s z a w y, o których mówił minister aprowizacyi, przyjdzie kolej także i na K r a k ó w. Powinny zaś te zmiany jak najprędzej nastąpić, gdyż ani jedno z miast większych w Polsce nie cierpi takiej nędzy, jak Kraków.

Rokowania polsko-niemieckie w Paryżu.

Berlin. P. A. T. Biuro Wolffa donosi: Rokowania niemiecko-polskie doszły do pewnego zakończenia, po załatwieniu układu co do opróżnienia terytoryów mających być odstąpionemi Polsce pod względem wojskowym i administracyjnym, jakoteż co do tymczasowych stosunków urzędowych i stosunków gospodarczych. W szeregu innych kwestyi nie uzyskano jednak jeszcze porozumienia. W szczególności okazało się, że co do interpretacyi traktatu pokojowego panuje różnica zapatrywań po stronie niemieckiej i polskiej, tak samo co do traktowania własności państwowej i co do spraw likwidacyjnych. Ponieważ interpretacya traktatu pokojowego wymaga dyskusyi z miarodajnymi czynnikami w Paryżu, a obecnie znajduje się wielu niemieckich delegatów w Paryżu, uda się także i delegacya polska wraz z drem Wróblewskim na czele w najbliższych dniach do Paryża, aby tam dalej prowadzić rokowania niemiecko-polskie. W Berlinie pozostanie podsekretarz stanu Seyda, ażeby rokować o sprawach, które nie mają nic wspólnego z interpretacyą traktatu pokojowego, np. w kwestyi definitywnego układu urzędniczego.

Czesi w świetle faktów.

Nieposzanowanie układu.

Cieszyn. (Telefonem). Rząd czesko-słowacki zobowiązał się w umowie z dn. 15 marca b. r. dostarczać Polsce 3.633 tonn węgla dziennie oraz 800 tonn koksu, a nadto, wedle tej umowy, ma dostarczać 800 tonn węgla dziennie przez 3 miesiące na poczet zaległości. Tymczasem rząd czesko-słowacki nie krępuje się wcale tym układem, tak, że z dnia na dzień narastają zaległości węgla i koksu. Skutkiem tego lekceważenia ugody w przedsiębiorstwach na Śląsku i w Polsce, a m. in. w hutach żelaznych w Trzyńcu, zatrudniających przeszło 4.500 robotników, co chwila ustają roboty to częściowo, to nawet zupełnie. Obecnie z powodu braku węgla każdej chwili można się spodziewać zamknięcia stalowni w Trzyńcu, co doprowadziłoby do bezrobocia we wszystkich prawie hutach żelaznych w Trzyńcu.

Poza tem wysokie piece potrzebują rudy, której Austrya miała dostarczyć Polsce na mocy układów kompensacyjnych w zamian za koks. Koks ten miał być zaliczony na poczet dawniejszych zaległości, należnych Polsce od czeskiego rządu, ale dzienny kontyngent koksu nie miał być uszczuplony. Tymczasem Polska, zamiast 800 tonn, otrzymuje tylko 400 tonn koksu. Jest nadzieja, że kroki, wdrożone przeciwko tym szykanom czeskim, dadzą pomyślny rezultat.

Nowy gwałt czeski.

Cieszyn. (Telefonem). Nad całem nauczycielstwem polskiem poza linią demarkacyjną zawisło niebezpieczeństwo masowego wydalania z posad. Oto bowiem do wszystkich kierowników szkół przyszło zawiadomienie od czeskich władz szkolnych w Opawie, że wszyscy nauczyciele polscy, którzy złożyli przysięgę na ręce Rady Narodowej, będą usunięci z posad przed 14. grudnia b. r.

Groźba ta odnosi się do całego nauczycielstwa na obszarze Śląska po linię z 5 listopada ub. r., gdyż całe nauczycielstwo złożyło przysięgę Radzie Narodowej.

Przed plebiscytem Czesi krzątają się...

Cieszyn. (Telefonem). „Tagesbote" zamieszcza następujące ogłoszenie rady miejskiej m. B e r n a z dn. 18 b. m.: „Wszystkie osoby, przynależne do Cieszyńskiego, a zamieszkałe obecnie w Bernie, wzywa się usilnie, aby się natychmiast zgłosiły w urzędzie spisu ludności Spenggasse 2. i tam oświadczyły, czy godzą się na koszt państwa w dzień plebiscytu pojechać na Śląsk Cieszyński, aby tam głos swój oddać. Zgłoszenia z dn. 5. listopada nie są ważne. To nowe zgłoszenie jest konieczne potrzebne dla interesów czeskiej republiki".

REWIDOWANIE PODRÓŻNYCH W ŁAZACH.

Cieszyn. (Telefonem). W ostatnich dniach Czesi przestali w Ł a z a c h rewidować podróżujących. Obecnie jednak, o czem już żeśmy donieśli, wybudowali oni w Łazach halę, przeznaczoną do rewizyi i poczęto znowu rewidować podróżnych w sposób bezwzględny.

Donosicielstwo w Czechach.

Cieszyn. (Telefonem). „Czeskie Słowo" donosi, iż redaktor jego miał wywiad z ministrem kolei czeskich F r a n k e m. Zapytał go, jak się przeprowadza odczyszczanie republiki z jej wrogów, gdyż sprawa ta interesuje opinię publiczną. Minister odpowiedział: Przedewszystkiem wydala się wszystkich urzędników, którzy nie są poddanymi republiki, dalej wszystkich tych, co się w swoim czasie poddali niemiecko-austryackiemu dyrektoryatowi, wszystkich, których lokalne „narodnie wybory", związki lub też polityczni funkcyonaryusze oskarżają, że za czasów austryackich albo już po upadku Austryi występowali w antyczeskim duchu. „Ostdeutsche Volksstimme" z Bielska dodaje od siebie: A zatem minister przyznaje otwarcie, że prosta denuncyacya wystarcza, ażeby wydalić niemieckiego urzędnika kolejowego. Czy czescy szowiniści wyobrażają sobie, że takie metody „odczyszczenia" republiki skłonią Niemców ze Śląska Cieszyńskiego do przyjęcia obywatelstwa czesko-słowackiego?

RUGOWANIE JĘZYKA NIEMIECKIEGO Z URZĘDÓW CZESKICH.

Cieszyn. (Telefonem). Prezydent politycznego zarządu administracyjnego Czech K o s i n a wydał rozporządzenie do wszystkich politycznych władz powiatowych, którym zwraca uwagę, że ciągle jeszcze pewne polityczne władze w okręgach zgermanizowanych posługują się językiem niemieckim w urzędowaniu zarówno wewnętrznem, jak zewnętrznem, pomimo, że językiem urzędowym jest wyłącznie język czeski. Kierownicy urzędów mają surowo tego przepisu przestrzegać i za każdym razem donieść o jego przekroczeniu.

„Bohemia" z dn. 21 b. m. pisze w tej sprawie, że wskutek tego rozporządzenia tysiące urzędników niemieckich utracą chleb. Stwierdza też, że rozporządzenie to jest prostym gwałtem.

„CZESI I SŁOWACY TO DWA ODRĘBNE NARODY".

Cieszyn. (Telefonem). „Czeskie Słowo" donosi, że ks. H l i n k a wystosował do klubu słowackiego pismo, w którem zaznacza, iż nadal uważa się za posła, ponieważ ludowa partya słowacka akceptowała jego stanowisko. Hlinka zarzuca klubowi słowackiemu zakusy centralistyczne, podczas gdy słowacka partya ludowa żąda autonomii. „Nie uznaję zresztą" — pisze dalej ks. Hlinka — „żadnej partyi jako swego sędziego. Moim sędzią jest moje sumienie i mój naród. Wy twierdzicie, iż zakwestyonowałem jedność narodu czesko-słowackiego. Narodu takiego ani nigdy nie było, ani nie będzie. Co najwyżej może być mowa tylko o jedności państwowej, nigdy jednak o jedności narodowej. Czesi i Słowacy to dwa odrębne narody".

Aprowizacyjne posiedzenie Rady m. Krakowa

Nadzwyczajne posiedzenie Rady m. Krakowa, poświęcone sprawie aprowizacyi, mimo wystosowanego przez prezydyum apelu, rozpoczęło się z przeszło półgodzinnem opóźnieniem. Na sali zjawiło się kilkunastu radnych, którzy swoimi osobami wywoływali sensacyę, gdyż od szeregu miesięcy w posiedzeniach wogóle nie uczestniczyli.

Prez. F e d o r o w i c z zagaił obrady, przedstawiając katastrofalny stan aprowizacyi Krakowa. Roztoczył czarny obraz stosunków, które wykazują zupełny chaos w zarządzeniach rządu. Miasto od 15 sierpnia do 15 listopada b. r. miało otrzymać 316 wagonów zboża, otrzymało zaś tylko 129 wagonów, t. j. 40%. Kiedy nie następowała poprawa położenia, prezydyum zrobiło umowę z min. aprowizacyi, aby dostać z powiatów: miechowskiego i pińczowskiego 27[?] wagonów zboża. Kiedy gmina podjęła starania o wydobycie tego zboża i poczyniono znaczne wkłady, nagle wojsko zarekwirowało wszystko zebrane zboże. Kiedy prezydyum zaprotestowało przeciw temu, okazało się, że ani min. Leśniowski, ani gen. Reja nie wiedzieli nic o tem, również min. Śliwiński.

Obecnie tak się dzieje, że zboże przezna-

czone dla kolei bierze wojsko, wojskowe zboże bierze kolej, albo górnictwo. Na ostatniem miejscu stoją miasta i te nic nie dostają. Mowca stwierdza, że współdziałanie z rządem nie odnosi żadnego skutku. Min. aprowizacyi, jako jedyne współdziałanie ze swej strony przysłało do Krakowa oficera łącznikowego i na tem koniec.

Mowca przedstawia następnie szereg wniosków pod uchwałę, proponuje mianowicie wysłanie specyalnej deputacyi do Warszawy, uzyskanie pożyczki 20 mil. marek, celem zakupna żywności, dostarczenie dla miasta osobnych pociągów dla przewozu ziemniaków, oraz szereg wniosków o interwencyę u min. aprowizacyi, skarbu i kolei, celem uzyskania towarów na wymianę za rekompensaty, oraz odbiór zakupionych towarów, jak drzewo i t. p.

Przed otwarciem dyskusyi r. dr. Müller prosił o przedstawienie sytuacyi węglowej.

Wiceprez. Sare stwierdza że przydział węgla dla Krakowa w stosunku do lat ubiegłych wynosi zaledwie 25%. Mowca przedstawia podział węgla na grudzień. Wedle obliczenia Gł. Urzędu węglowego produkcya kopalń wyniesie 173.000 tonn. Z tego na potrzeby państwowe i fabryczne użytych być musi 148 tys. tonn. Z pozostałych 25 tys. tonn zostanie do rozdziału na gospodarstwa domowe 1.600 wagonów. Krakowowi przydzielono 500 wagonów. Produkcya w kopalniach się podnosi. W Jaworznie z 160 wagonów dziennie doszła do 220 wagonów. Wydajność kopalń zależy jednak od zaopatrzenia górników w żywność. Mowca sądzi, że gdyby można przeznaczony dla Krakowa węgiel sprawiedliwie rozdzielić, to może ulżyłoby się trochę położeniu.

Z Jaworzna wysyłają codziennie 20 wagonów węgla. Ale on do Krakowa nie dochodzi. Śledztwo stwierdziło, że między Krowodrzą a Bronowicami stoi 150 wagonów węgla dla Krakowa, które nie doszły. W przyszłym tygodniu ma nadchodzić po 30 wagonów dziennie. Wprawdzie ten węgiel nie wszystek jest dla Krakowa, ale w obecnych stosunkach kolejowych o wyszukiwaniu wagonów mowy niema. Wagony te są już znacznie uszczuplone, gdyż stoją tam może od tygodni.

Sprawa gazowni przedstawia się tak, że na grudzień zamiast 300 wagonów, przydzielono 200 wagonów. Toby nie było straszne, gdyby nie wyczerpanie wszelkich zapasów i to, że wagony nie nadchodzą. Przy badaniu sprawy okazało się, że 70 wagonów, przeznaczonych dla Krakowa ze Śląska, poszło do Czech.

Elektrownia dostaje wiele miału i to stanowi przeszkodę normalnego jej ruchu.

Mowca omawiał następnie trudności w otrzymaniu wagonów.

R. dr. Schneider wskazuje na postępowanie ministerstw, oświadcza, że nie można budować nic na obietnicach Warszawy. Rząd i Warszawa lekceważy Kraków, mowca nie chce powiedzieć, że oszukuje. Posłowie, wybrani z Krakowa, nie wszyscy pracują dla miasta. Jedni pracują — ale dla siebie. Inni nic nie robią, bo stoją na czele partyi, które nas chcą wygłodzić.

W tej chwili ze strony r. Ehrenpreisa pada jakiś wykrzyknik pod adresem socyalistów, co wywołuje burzę. Ze strony socyalistów padają ostre okrzyki pod adresem prawicy, specyalnie r. Ehrenpreisa, któremu zarzucają, że dostał dwa wagony węgla, a teraz jeszcze głos podnosi. Po chwili prezydent uspokaja wzburzenie.

R. dr. Schneider występuje przeciw różnego rodzaju centralom i stawia wniosek, domagający się wolnego handlu bez ograniczeń, z zamknięciem granic. Omawiając sprawę paskarstwa, mowca domaga się, aby magistrat ogłaszał plakatami kary, nakładane na paskarzy.

R. Ziffer krytykuje stanowisko prezydenta w sprawie wolnego handlu. Omawia następnie sprawę ustąpienia prezydenta, podkreślając, że tu nie szło o demonstracyę, ale o fakt, iż ludność spodziewa się uzdrowień przez zmianę osób w prezydyum sytuacyę. Mowca podkreśla, że prezydyum o robotników nie dba, muszą więc oni chwycić się samoobrony. Gdyby w ten sposób nie postępowano, to w Krakowie byłoby o wiele gorzej.

Kawiarze i restauratorzy zastrajkowali, bo odmówiono im na Radzie aprowizacyjnej zatwierdzenia cennika podwyższonego o 70 do 80%.

R. dr. Bobrowski: Jeszcze jednak nikogo za to nie zamknięto.

R. Ziffer: Gdyby to byli robotnicy, którzy strajkują, to byłaby to zbrodnia przeciw państwu. Mowca domaga się ustąpienia obecnego rządu.

R. dr. Bobrowski podkreśla, że na sali pojawiło się wielu radców, których na Radzie dawno nie widziano. Mowca bardzo energicznie zwalczał wniosek r. dr. Schneidra w sprawie wolnego handlu. Mowca domaga się stanowczego rozwiązania Rady obecnej, która nie jest już przedstawicielką obecnej ludności miasta. Atakuje następnie prezydenta, że unikał współpracy posłów krakowskich. W sprawie rekwizycyi zboża przez wojsko w powiatach miechowskim i pińczowskim mowca uzupełnia wywody prezydenta, oświadczając, że min. wojny oświadczył, iż zarekwirowane przez wojskowość zboże będzie Krakowowi zwrócone. Partya socyalistyczna nie chce robić polityki z aprowizacyi (?). Mowca domaga się, aby Kraków miał stałe zastępstwo aprowizacyjne w Warszawie. Prezydent dwóch funkcyi na raz spełniać nie może. Gdy jest w Warszawie, brak go w Krakowie. Należy więc robić porządek u siebie, a wtedy będzie można pracować.

R. dr. Schneider wyjaśnia, że o wolnym handlu zbożem nie myślał.

R. Kluczka postawił szereg poprawek do zgłoszonych rezolucyi.

Przemawiał następnie r. Chwastek wśród ciągłych przerywań ze strony socyalistów. Mowca występował z ostrą krytyką postępowania socyalistów.

R. Holeksa podnosi, że przedewszystkiem obowiązkiem zasiadających w Radzie jest bronić interesów miasta. Wszyscy oni powinni pracować, a jeśli są posłowie, którzy mandatów swych nie wykonują, to wyborcy powinni ich wezwać, aby mandaty swe złożyli. Nie można zgodzić się, aby ze względów politycznych posłowie wybrani w Krakowie stali w przeciwnym obozie, niż ogół ludności. Gdy były wybory, to wtedy kandydatów było dużo, obecnie ich przed wyborcami niema. Musimy domagać się, aby posłowie swój stosunek do wyborców zmienili.

Mowca podkreśla, że obecny stan kolejnictwa jest beznadziejny. W tym kierunku musi nastąpić zmiana. Następnie bardzo silnie podnosi mowca, że gen. delegat Gałecki nic nie robi. Może on dopomódz miastu, gdyby istotnie chciał. Prezydyum miasta winno mu wytłomaczyć, że nie jest on tylko przedstawicielem przyjaciela jego, Witosa i bogatych chłopów, ale całej ludności.

Także i gmina ma jednak obowiązki do spełnienia. Jeśli dopiero dzisiaj na to się zdecydowano, należy wyrazić ubolowanie. Gdy całe miasto w katastrofalnem położeniu, dopiero wtedy podejmuje się akcyę. Prezydyum jest po prostu za starcze, aby odpowiedziało dzisiejszym warunkom. Prezydyum nie informuje nawet publiczności o tem, w jakim stanie znajdują się sprawy gminne. Obecny stan rzeczy jest niemożliwy. Nie można rządzić dawnym systemem. Sielanka przedwojenna już przeminęła.

Omawiając stosunki w samej Radzie mowca stwierdza, że większość swoją nieopatrzną polityką przysparza zwolenników skrajnym elementom w mieście. Dowodzi to, że większość w swym wewnętrznym składzie się przeżyła. Jeśli prezydyum nie wie, czy stawiając ze swej strony wniosek, z własnej partyi nie zostanie zdezawuowane, to i polityka jego nie może być silna.

Spełnianie mandatów przez wielu członków Rady jest po prostu spełnianiem ich z łaski. Ludność chce więc Radę zwolnić z tej łaski. Jeśli ktoś ma mandat, jeśli zdobywano je jeszcze metodami, jakie stosowano przed wojną, to tem większa ciąży na nim odpowiedzialność.

R. m. pos. Tabaczyński podnosi, że w Galicyi, dzięki pomocy p. Gałeckiego, 80% wagonów używano na potrzeby prywatne, za pozwoleniem władz administracyjnych, a tylko 20% dla przewozu żywności. (Głosy: Skandal!). W Poznańskiem niemieccy kolejarze prowadzą bierny opór. Mowca stwierdził to na miejscu i zawiadomił o tem rząd. Dotyczy to zwłaszcza transportów żywnościowych.

R. m. Łuczko bronił prezydyum przed atakami i nawoływał do zgody. Wkońcu zgłosił mowca rezolucyę, wyrażającą zaufanie prezydyum miasta.

Wniosek ten wywołuje burzę na sali. Socyaliści domagają się ponownego otwarcia dyskusyi.

R. Puchałka w krótkiem przemówieniu domagał się wprowadzenia przy pomocy rządu bonów, któreby umożliwiły zakupowanie chleba ubogiej ludności. Mowca stawia odnośny wniosek.

Prez. Federowicz w odpowiedzi oświadcza, że w zasadzie będąc zwolennikiem wolnego handlu, godzi się na niego tylko pod warunkiem odpowiedniego przygotowania. W obecnych warunkach mowca domaga się sekwestru i podpisał wniosek posłów socyalistycznych w Sejmie w tej sprawie. W odpowiedzi socyalistom stwierdza, że oni działają na terenie bardzo ograniczonym. Terrorem można coś wywalczyć, ale nie można się na to zgodzić, aby jedni byli uprzywilejowani przed drugimi.

Omawiając stosunek Sejmu do całego kraju, podkreśla, że nie wierzy w polepszenie się stosunków, dopóki jest obecny Sejm. Także w łonie rządu jest tak, że nie wie prawica, co robi lewica.

Prezydent odczytał następnie z góry przygotowane oświadczenie, w którem zaznacza, że polecił podzielić Kraków na grupy. Pierwsza grupa obejmie urzędników i ciężko pracujących, drugą grupą będą ci, którzy mogą płacić. W dzielnicach będą komisye, które będą rozstrzygać o przydziale dla wszystkich.

Na wniosek r. dr. Bobrowskiego przerwano posiedzenie, aby prezydya klubów uzgodniły wnioski.

Po kilkuminutowej przerwie r. Wielgus przedstawił imieniem prezydyów klubów wniosek o przyjęcie do wiadomości sprawozdania prezydyum, oraz wszystkich wniosków prezydyum.

Rada wniosek przyjęła jednomyślnie.

W skład deputacyi wybrano prezydyum miasta, wszystkich posłów, oraz referenta aprowizacyjnego magistratu.

Od Wydawnictwa.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

KRONIKA.

Z miasta.

KATASTROFALNY BRAK WĘGLA. Otrzymujemy następujące pismo: Ponieważ magistrat krakowski nie dostarczył opału dla miasta, pomimo bezustannych z mej strony interwencyi, wstrzymuję aż do odwołania urzędowanie, nie przyjmując za dalsze, z tego powodu wynikłe, następstwa żadnej odpowiedzialności.

Przewodniczący sekretarz namiestnictwa Dr Dzikowski.

POMOC DLA ŻOŁNIERZA W POLU. Krakowski Komitet pomocy dla żołnierza w polu podaje do publicznej wiadomości, że korzystając z pozwolenia magistratu, co do zbiórki w naturze, uprasza wszystkich usilnie ofiarodawców tak w Krakowie, jak i na prowincyi o nadsyłanie ciepłej odzieży, bielizny, rękawic, koców i t. p. pod adresem: Szatnia kobieca, plac Szczepański 3, której zarząd udzielił Komitetowi swego lokalu na ten cel. Wynik zbiórki pieniężnej do 20 b. m. włącznie zostanie ogłoszony w pismach w najbliższym czasie i wysłany do Białego Krzyża w Warszawie, przyczem delegat Komitetu wyjedzie na front łącznie z delegacyą warszawską. Wszelkie dary w naturze, zebrane w Szatni kobiecej, oraz ciepłe rzeczy, zakupione z funduszu pieniędzy, nadesłanych po 20 listopada na rachunek bieżący Komitetu w Banku krajowym w Krakowie, plac Szczepański, zawiezie na front wschodni osobna delegacya Komitetu i rozda żołnierzom, uwzględniając przytem pułki krakowskie.

W Podgórzu zawiązało się Koło Pol. Białego Krzyża. Koło wystosowało gorącą odezwę z prośbą o przystępowanie na członków Białego Krzyża. Wkładka miesięczne wynosi 1 kor., roczna jednorazowo 12 kor. Wobec zbliżającej się zimy, prosimy o bieliznę, ciepłe trykoty, rękawice, kożuchy, koce i t. p. dla marznących w polu naszych bohaterskich żołnierzy. Wszelkie dary i ofiary prosimy nadsyłać pod adresami: Winc. Wodzinowski, Kraków. Pańska 9; Wład. Mossoczy, Podgórze, Parkowa 6; Witold Sobolewski, Podgórze, Lwowska, Kryształ; M. L. Dobrowolski, Podgórze, plac Lasoty; Ks. Dr Józef Niemczyński, Podgórze, probostwo.

W ROCZNICĘ OSWOBODZENIA LWOWA. Prezydyum m. Krakowa wysłało do prezydyum m. Lwowa następującą depeszę: Imieniem Rady miasta Krakowa przesyłamy najszczersze wyrazy radości w pierwszą rocznicę oswobodzenia Lwowa. Łączymy się w hołdzie dla bohaterskich obrońców miasta, tak drogiego każdemu sercu Polaka. Imiona dzielnych bohaterów i bohaterek powtarzać będą ze czcią przyszłe pokolenia. Nad wyraz tragiczne położenie Krakowa nie pozwala nam wziąć osobiście udziału w historycznym obchodzie.

BUDŻET M. KRAKOWA. Z dniem 24 b. m. wejdzie pod obrady magistratu budż. m. Krakowa na rok 1920. Referentem budżetu będzie dyrektor miej. Izby obrachunkowej, p. Krzyżanowski.

HARCERSTWO POLSKIE (skauting). Wydział Sokoła, uważając harcerstwo polskie jako organizacyę, która podjęła trud wychowania obywateli-Polaków, pragnąc otoczyć drużyny harcerskie należytą opieką, utworzył harcerski Komitet opiekuńczy, w którego skład weszli przedstawiciele wydziału Sokoła, kierownictwa drużyn harcerskich i sfer nauczycielskich z p. W. Pogorzelskim, dyr. II szk. real., jako przewodniczącym na czele. Komitet ten postanowił zwołać w dniu 2 grudnia o godz. 7 i pół wiecz. zebranie rodziców, na którem wygłosi p. Z. Wyrobek, prof. sem., referat p. t. „Zadanie harcerstwa polskiego w dobie obecnej".

W SPRAWIE PODWYŻKI honoraryów lekcyjnych w zakładach pryw. Koło krakowskie członków T. N. S. W. uchwaliło jednogłośnie na ostatniem plenarnem posiedzeniu podwyżkę za honorarya lekcyjne w zakładach prywatnych o 50 procent. Dotychczasowe honorarya wynosiły 10—15 kor. za godzinę. O powyższej uchwale zawiadomiono odpowiednie dyrekcye. Motywem podwyżki wzmagająca się drożyzna. Uchwala obejmuje wszystkich członków Koła krak. T. N. S. W., uczących w szkołach średnich pryw. na kursach wszelkiego typu i w szkołach zawodowych. Podwyżka obowiązuje od 1 grudnia b. r.

STRAJK KAWIARZY I RESTAURATORÓW. „Arcyburżujski" ten strajk milionowych i krociowych właścicieli kawiarń i restauracyi trwa w dalszym ciągu. Z uderzeniem godziny 6 wieczorem ciemność zalega tłumnie nawiedzane zazwyczaj lokale naszych restauratorów i kawiarzy. Osoby, nieprowadzące gospodarstwa domowego, narażone są na głodówkę lub ratowanie się własnym przemysłem. Gorzej jest z licznymi przyjezdnymi, którzy, przybywszy wieczorem, nie mogą nigdzie znaleźć posiłku. Strajkującym kapitalistom idzie — jak nas informują — nie o opał, gdyż ten posiadają, lecz o wywarcie presyi na władzę przemysłową, t. j. magistrat, aby uznała ich ostatni cennik wyższy o 50 do 75 procent od poprzedniego. Z powodu samowolnego stosowania tego niezatwierdzonego cennika mają niektórzy z nich dochodzenia w prokuratoryi państwa. Strajk ten wywołał w mieście ogólne oburzenie, gdyż środka tego chwycili się nie pracownicy, żyjący z ograniczonych dochodów i nie mogący z głodowych pensyi utrzymać rodzin, lecz ludzie zamożni, a wśród nich bogacze, którzy nie mogą „obstać", gdy przychodzi im zadowalać się skromniejszymi zyskami.

Zuważyć wkońcu należy, że środek, jakiego się chwycili „pokrzywdzeni" właściciele kawiarń i restauracyi jest obosieczny i narazić ich może na skutki bardzo przykre. Wedle postanowień bowiem ustawy, kto nie wykonuje swego przedsiębiorstwa w całej pełni, naraża się na skutki przewidziane w ustawie, t. j. odebranie koncesyi. Wzywamy przeto magistrat, aby wobec niczem nieusprawiedliwionego oporu restauratorów i kawiarzy, zastosował do nich rygory przewidziane w ustawie, mianowicie odebrał im koncesye.

WIELKI POŻAR W RAKOWICACH. W piątek o godz. 6 i pół wieczorem wezwano straż pożarną do Rakowic, gdzie wybuchł pożar w wojskowym garażu automobilowym. Straż w sile 3 plutonów, udała się natychmiast na miejsce i przystąpiła do ratowania płonącego budynku drewnianego, w którym na parterze mieścił się garaż, a na piąterku sala dla zebrań. Dzięki energicznej akcyi straży, spłonęła tylko połowa budynku, szkoda jednak jest ogromna, dochodząca do miliona koron, gdyż spaliły się dwa automobile, zapasy benzyny, gumy i t. p. materyały. Straż, po gruntownem ugaszeniu ognia, powróciła do koszar o godz. 2 w nocy. Przyczyna pożaru na razie niestwierdzona.

KARA NA PAPIERZE. Jak donieśliśmy, w tych dniach magistrat ukarał restauratora Józefa Króla, współwłaściciela firmy Wibiral i sp., za pobieranie za napoje i potrawy cen powyżej zatwierdzonego cennika grzywną w kwocie 5000 kor. i zamknięciem lokalu na dni 7. Jak nas informują, lokal nazajutrz, po ogłoszeniu tego zarządzenia był już otwarty. Zapytać się godzi, kto miał prawo uwolnić restauratora od zasłużonej kary?

ZBIÓRKA NA OŚWIATĘ LUDOWĄ. Magistrat zezwolił Kołu VI T. S. L. im. J. Słowackiego na urządzenie 23 b. m., t. j. w niedzielę, publicznej zbiórki składek pieniężnych na cele oświaty ludowej. Zbiórka odbędzie się po ulicach i placach miasta, a także w większych lokalach publicznych: restauracyach, kawiarniach, cukierniach i t. p.

Z TOW. SZTUK PIĘKNYCH. Na obecnej wystawie w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim, której otwarcie nastąpi w niedzielę, znajdują się dzieła następujących artystów: Gottlieba, Jabłczyńskiego, Turka, Markowicza, Olesia, Ruramskiego, B. Krauze, Żarneckiego, Glogera, Raszki, Nowaka, Glasnera i w innych. Osobną salę zajęły dzieła prof. Unierzyckiego, którego prace nie podpadały komisyi rozpoznawczej.

POTWORNY PASKARZ. W piątek wpadła policya na ślad wielkiego magazynu cukru krystalicznego i kostkowego w mieszkaniu Natana Löwenberga przy ul. Miodowej l. 10, na Kazimierzu, pochodzącego z Koczyc w Królestwie. Przy rewizyi znaleziono przeszło 3400 klgr. cukru, w tem 2300 klgr. krystalicznego, w workach po 100 klgr., a 1100 klgr. cukru kostkowego w paczkach po 50 klgr. Löwenberg posiadał wprawdzie koncesyę na fabrykę cukierków, lecz od dłuższego czasu fabryki tej nie prowadził i cukier przez swoich faktorów puszczał na pasek. Aresztowano go, a skład opieczętowano. Magazynowanie tak znacznej ilości cukru, gdy dziesiątki tysięcy rodzin są tego artykułu od paru miesięcy pozbawione, a cena cukru w pasku dochodzi 80 kor., jest zbrodnią w najwyższym stopniu oburzającą. Spodziewamy się, że niegodziwy paskarz będzie z całą surowością ukarany, a skonfiskowany cukier rozsprzedany między konsumy i ludność.

Przy sposobności podnieść należy, że wskazanem i wielce pożądanem byłoby przeprowadzenie na Kazimierzu i Stradomiu wielkiej rewizyi cywilno-wojskowej, gdyż wydałaby ona niewątpliwie zdumiewające rezultaty, podobnie jak rewizya dokonana w tych dzielnicach przed rokiem.

Z POGOTOWIA. W sobotę po południu przywieziono na stacyę ratunkową ze Skawiny 19-letniego chłopca, Jana Sobka, którego żołnierz, stojący na warcie, postrzelił w brzuch w chwili, gdy Sobek, nie słysząc ostrzeżenia żołnierza, zbliżył się doń. 20-letn. Marya Wróbel w zamiarze samobójczym zażyła sublimatu. Sobka i Wróblową odwieziono do szpitala św. Łazarza.

NIEDOSZŁY FAŁSZERZ BANKNOTÓW. Policya aresztowała 26-letniego Wład. Uniłowskiego z Niedrzwicy w Lubelskiem, który niedawno opuścił więzienie sądu karnego, gdzie siedział w śledztwie, jako podejrzany o spólnictwo w kradzieży w Domu bankowym Raczyńskiego. W więzieniu zapoznał się z Grodzkim, mordercą Sandeckiej, a po znalezieniu się na wolności poszedł do p. Grodzkiego, wł. handlu skór w ul. Floryańskiej i ofiarował się z pomocą materyalną dla podniesienia interesu, mianowicie obiecał p. G. pożyczkę w kwocie 120.000 koron, z czego p. G. miał mu po pewnym czasie zwrócić tylko połowę. Gdy przyszedł po raz drugi wieczorem do sklepu, kazał p. G. pozamykać drzwi i w sposób tajemniczy pokazywał mu, jak się za pomocą chemikaliów podrabia banknoty, podrabiając rzekomo w jego oczach banknot na 100 mk. i 2 kor. Wkońcu polecił p. G. przygotować prawdziwy banknot na 10.000 kor. i 1000 kor., obiecując, że, wzorując się na nich, podrobi mu 120.000 kor. Obiecawszy wizytę nazajutrz, odszedł. P. G. jednakże dał znać policyi i gdy Uniłowski wszedł nazajutrz do sklepu, aresztowano go.

Z Polski i ze świata.

POCZĄTEK POLSKIEJ FLOTY HANDLOWEJ. W dokach duńskich Andersena wykończono budowę pierwszego polskiego okrętu handlowego dla Towarzystwa, które zorganizował Bank galicyjski dla handlu i przemysłu. Nowy ten, stalowy okręt, o pojemności 650 tonn będzie oddany w dzierżawę na potrzeby armii polskiej. Dzięki inicyatywie prywatnej, której wszędzie na Zachodzie zawdzięczyć należy rozwój floty handlowej, powstaje poważne Towarzystwo, które będzie spełniać zadanie zagranicznych rederów, którzy położą podstawę pod poważną budowę polskiej floty handlowej. Ten pierwszy polski statek, który otrzyma imię „Kraków", kosztować będzie około 12,000.000 koron, a takich potrzeba wiele, bo same potrzeby armii i państwa polskiego wymagają około dwustu tysięcy tonaży. Nowe to Towarzystwo udziałowe, które niebawem ma się przełomić w Towarzystwo akcyjne, będzie miało doniosłe zadanie do spełnienia, wyręczając państwo w początkach żmudnej pracy, jaka ją czeka w każdej niemal dziedzinie.

Dlatego też wszystkie ministerstwa z radością przyjęły ofiarowaną pomoc—jak nie mniej całe nasze społeczeństwo, widząc zaczątki rozwoju polskiej floty handlowej, na którą z utęsknieniem oczekuje nasz port gdański.

BRAK KORON WE LWOWIE. W „Słowie Polskiem" czytamy: Wczoraj powrócił z Warszawy do Lwowa dyrektor tutejszej filii kraj. Kasy pożyczkowej, któremu dano w Warszawie przyrzeczenie, że w najbliższych dniach nadesłanym zostanie do Lwowa transport 20 milionów w banknotach koronowych. Nie na długo to jednak wystarczy, gdyż wnet po pojawieniu się koron w bankach wyłowią je spekulanci i ukryją. Wiele banknotów koronowych z Galicyi ukryto na Bukowinie, gdzie rząd rumuński zarządził w ostatnich dniach stemplowanie koron. Przypuszczano, że na Bukowinie zapas banknotów koronowych wynosi 400 milionów, tymczasem po ostemplowaniu ich okazało się, że było ich w samej Bukowinie przeszło 6 razy więcej, gdyż ostemplowano koron na przeszło 2 i pół miliarda, przyczem zauważyć należy, że Bank austro-węgierski wydał dotychczas banknotów koronowych na 49 miliardów.

PROFESOREM SZTUKI KOŚCIELNEJ na uniwersytecie lwowskim został zamianowany ks. Dr Żyła, który długi czas spędził na studyach we Włoszech i we Francyi. W ostatnim czasie napisał dwie cenne prace z zakresu sztuki kościelnej: „Kościół OO. Dominikanów w Tarnopolu" i „Kościół ormiański we Lwowie".

WZNOWIENIE PRZEDSTAWIEŃ TEATRU „ROZMAITOŚCI". Drużyna artystyczna spalonego teatru rozpocznie dawać przedstawienia w niedzielę 30 b. m. w Teatrze Letnim. Po południu dane będą „Śluby panieńskie", a wieczorem „Marya Leszczyńska" w nowych dekoracyach.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU ZECERSKIEGO W WARSZAWIE. Przed siedmiu tygodniami zażądali pracownicy drukarscy w Warszawie, pod grozą strajku, podwyżki płacy o 75 proc. Właściciele drukarń przyznali odrazu tę podwyżkę, lecz tylko zecerom gazetowym, kierując się poczuciem obywatelskiem, aby ogółu publiczności nie pozostawiać bez dzienników. Reszta zecerów rozpoczęła strajk, który zakończył się dopiero onegdaj. Zecerzy otrzymali 100 procent podwyżki, wzamian za co zrzekli się zapłaty za czas strajku.

HOJNA OFIARA. Z Warszawy donoszą: Jeden z najcenniejszych zabytków XVIII wieku w Polsce, pałac w Radzyniu, wybudowany w 1741 roku w stylu barokowym, należący do właściciela dóbr Radzyń, p. Bronisława Szlubowskiego, ofiarowany został wraz z przyległym parkiem i gruntami, obszaru około 35 morgów, ministerstwu spraw wojskowych, które ze swej strony przeznacza go na cele opieki nad inwalidami. Obywatelski ten i szlachetny czyn p. Szlubowskiego staje się podwaliną akcyi, mającej na celu opiekę nad tymi, którzy dla miłości Ojczyzny i w obronie jej granic byt swój poświęcili i zarazem niezbitym dowodem, że społeczeństwo chce i umie tę krwawą ofiarę ocenić.

ARESZTOWANIE POR. WĄSOWICZA. Dzienniki warszawskie donoszą: Niedawno wykryto w Łodzi wielką aferę poborową, do której wmieszany został por. Władysław Wąsowicz. Na skutek rewelacyi jednego z pism łódzkich por. Wąsowicz, którego w międzyczasie przeniesiono do Warszawy, został zawieszony w czynnościach. Tymczasem śledztwo toczyło się dalej i 19 b. m. por. Wąsowicz został aresztowany. Przed wojną por. Wąsowicz był sekretarzem posła Stapińskiego i jako ludowiec kandydował do parlamentu wiedeńskiego.

Zawiadomienia i komunikaty.

ERIKA MORINI wystąpi po raz drugi i ostatni w bieżącym sezonie w poniedziałek dnia 24 b. m. w sali „Sokoła". 4506

RITA SACCHETTO wystąpi ze swemi uczenicami nieodwołalnie we wtorek dnia 25 b. m. w miejskim Teatrze Powszechnym (ul. Rajska). 4507

MARYA KREINEROWA-WAŚKOWSKA, pianistka, koncertować będzie we wtorek 25 b. m. w sali „Sokoła". 4508

WYDZIAŁ TURYSTYCZNY KOMITETU MAZURSKIEGO (Warszawa, ul. Czackiego 25) zwraca się do pp. amatorów-fotografów, oraz posiadaczy zbiorów fotograficznych z prośbą o nadsyłanie pod adresem Komitetu zdjęć fotograficznych z Mazowsza Pruskiego. Pożądane są bardzo zdjęcia z dziedziny krajobrazu mazurskiego, budownictwa, sztuki, etnografii i t. p., z dokładnym opisem, wykonane na papierze z połyskiem. Prawa autorskie wykonawców będą zastrzeżone, oraz na żądanie wypłacone honoraryum, ewentualnie zwrócone wszelkie koszta. Pisma polskie prosimy o przedruk niniejszego komunikatu. 4502

REHABILITACYA. Odnośnie do notatki z dnia 13 sierpnia b. r. w sprawie sprzeniewierzenia K 4000 w Oddziale małopolskim Sekcyi odbudowy przemysłu, min. przem. i handlu w Krakowie, otrzymujemy wyjaśnienie, że podejrzany buchalter tegoż Urzędu, p. Józef Wijasiński, jest zupełnie niewinny. Wszelkie przeciw niemu skierowane podejrzenia okazały się bezpodstawne. Prowadzący tę sprawę sędzia śledczy Dr Czuma stwierdza, iż „według wyniku dochodzeń niema ani śladu podejrzenia, by wyżej wymieniony urzędnik, według oświadczenia jego władzy przełożonej, będący bez zarzutu, mógł się powyższego czynu dopuścić, a pieniądze skradł ktoś z publiczności". Dochodzenia przeciwko p. J. Wijasińskiemu zostały zaniechane w myśl wniosku prokuratoryi z dnia 8 listopada 1919, St. 11256/19, jako bezpodstawne.

Z TOW. CZERW. KRZYŻA. Gł. pełnomocnik na front południowo-zachodni P. T. C. K., hr. Hilary Bniński, prosi wszystkich członków komitetu organizacyjnego zbiórki na rzecz Pol. Cz. Krzyża w ciągu tygodnia od 19 (po 26) października b. r., na posiedzenie dnia 26 listopada (środa) o godz. 5 po poł. w lokalu Pol. Czerw. Krzyża, Pędzichów 16, dla zdania rachunków i powiadomienia o rezultacie.

„SZTUKA DZIECKA". Wydział wykonawczy komitetu wystawy „Sztuka dziecka" komunikuje, że regulamin i program wspomnianej wystawy przewiduje możność zamieszczania na niej prac artystów polskich, żyjących lub nieżyjących, wykonanych przed ukończeniem czternastego roku życia twórcy. Prace, przeznaczone na wystawę, należy nadsyłać do 15 grudnia pod adresem: Wydział II Ministerstwa sztuki i kultury, Warszawa, Ordynacka 15.

STYPENDYA. Senat akademicki Uniw. Jagiell. ma do rozdania jedno, względnie więcej stypendyów z fundacyi Ledóchowskiej, w łącznej kwocie 5000 kor. dla ukończonych słuchaczy państwowej wyż. szkoły przem. w Krakowie, celem dalszego kształcenia się za granicą. Podania, wysto-

sowano do Senatu akad. U. J., należy złożyć w dyrekcyi szkoły przemysłowej do 1 grudnia b. r.

KONKURS na zapomogi dla podupadłych rzemieślników krak. z zapisu ś. p. ks. Jana Schindlera. Odsetki, narosłe w r. 1919 od kapitału z zapisu ś. p. ks. J. Schindlera dla podupadłych rzemieślników krak., rozdzieli w r. b. prezydent pomiędzy rzemieślników w Krakowie. Zapomoga wynosić będzie najmniej 200 kor., a najwięcej 400 kor. Podanie, wystosowano do magistratu, należy złożyć najpóźniej do 5 grudnia b. r., na ręce starszego Stowarzyszenia, którego współubiegający się o zapomogę jest członkiem.

O ZWROT RZECZY STRACONYCH POD KANIOWEM. Stosownie do rozkazu ministerstwa spraw wojsk. wszyscy oficerowie, lekarze, urzędnicy, żołnierze i Siostry Miłosierdzia b. II korpusu wojsk polskich, którzy w bitwie pod Kaniowem w dniu 11 maja r. 1918 stracili swe rzeczy, mają do dnia 31 grudnia r. b. nadesłać do komisyi dla spraw b. II korpusu (Departament gospodarczy M. S. Wojsk., Nalewki 4) dokładny wykaz rzeczy straconych, poświadczony przez dwóch oficerów b. II korpusu. Wykazy nadesłane po 31 grudnia r. b., nie będą rejestrowane.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE. W kościele św. Katarzyny OO. Augustyanów na Kazimierzu przypada we wtorek 25 b. m. doroczna uroczystość Patronki tego kościoła. Porządek nabożeństwa następujący: Msze św. o godz. 6, 7, 8 i pół do 9. Suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem o godz. pół do 11. Nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu, kazaniem i procesyą o godz. 5. W dniu tym mogą wierni pozyskać odpust zupełny.

Z kościoła Maryackiego. Z powodu zatrzymania czasu letniego na czas zimowy, w kościele Maryackim będą odprawiane „prymaryе", począwszy od poniedziałku 24 b. m. aż do końca lutego n. r., o godz. 6 i pół rano (zamiast o 6). Inne nabożeństwa pozostają bez zmiany.

MIANOWANIE. Rada nadzorcza gal. akc. Banku hipot. uchwaliła nadać dotychczasowemu zastępcy dyrektora, a dyrektorowi tutejszej filii Dr Korneli Paygertowi, tytuł dyrektora gal. akc. Banku hipotecznego, poruczając mu nadal kierownictwo krakowską filią.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Niedziela: Po poł. „Polityka" Wł. Perzyńskiego: wieczorem „Makbet" Szekspira.
Poniedziałek: „Dziady" A. Mickiewicza.
Wtorek: „Powodzenie" A. Testoni'ego.
Środa: „Makbet" Szekspira.
Czwartek: „Powodzenie" A. Testoni'ego.
Piątek: (Nowość) „Jeszcze wczoraj", sztuka w 3 aktach Zofii Wójcickiej.
Sobota: „Dziady" A. Mickiewicza.
Niedziela: Po poł. „Śluby panieńskie" A. Fredry; wieczorem „Jeszcze wczoraj" Zofii Wójcickiej.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Niedziela: Po poł. „Księżniczka Trebizondy"; wieczorem „Piękna Helena".
Poniedziałek: Teatr zamknięty.
Wtorek: Wieczór Rity Sacchetto.
Środa: „Baron cygański".
Czwartek: „Baron cygański".
Piątek: „Baron cygański".
Sobota: „Piosnki ułańskie".
Niedziela: Po poł. „N[illegible]"; wieczorem „Potasz i Perlmutter".

Repertuar „Bagateli".

Niedziela: Po poł. „Panna służąca"; wieczorem „Konfekcya męska".
Poniedziałek: „Hiszpańska mucha".
Wtorek: „Konfekcya męska".

Obrady Sejmu polskiego.

Warszawa. Na piątkowem posiedzeniu przystąpiono do dalszej rozprawy szczegółowej nad ustawą o czasie pracy w przemyśle i handlu. Przyjęto poprawki pos. Adama, sprawozdawcy komisyi przemysłowo-handlowej. Poprawkę pos. Średniawskiego, zmierzającą do przedłużenia czasu pracy w budownictwie do 10 godzin, odrzucono.

Żydowscy posłowie Halpern, Schipper i Grünbaum przemawiają za spoczynkiem sobotnim dla żydów. Poseł Perl przemawia za spoczynkiem niedzielnym, bo trzeba, by wszyscy robotnicy w jeden dzień odpoczywali i mogli w tym dniu urządzać wspólne wiece i demonstracye. (Wesołość). W głosowaniu uchwalono spoczynek niedzielny dla wszystkich robotników.

W dyskusyi nad dalszymi artykułami ustawy poseł Średniawski zgłosił poprawkę: każdemu wolno przy pracy akordowej pracować dłużej niż przewiduje ustawa. Uchwalono.

Przyjęto dalej rezolucyę komisyi, wzywającą rząd do złożenia ustawy o zmniejszeniu dni świątecznych, wraz z poprawką pos. Szymczaka: „Po porozumieniu się ze zwierzchnością duchowną".

Burzliwe zajścia.

Marszałek odczytał rezolucyę pos. Maślanki, według której ma się polecić komisyi prawniczej, żeby do projektu ustawy o lichwie wcieliła także wykroczenia lichwiarskie przy poborze płacy za pracę. (Głosy na lewicy: To jest prowokowanie robotników. Głosy na prawicy: To jest słuszne. Wielki hałas). Izba uchwala tę rezolucyę większością. (Głosy na lewicy: Paskarze, bandyci). Marszałek: Wzywam posła Bobrowskiego za te okrzyki do porządku.

Marszałek odczytuje drugą rezolucyę: Sejm wzywa rząd, by celem podniesienia wytwórczości przemysłowej równocześnie z wykonaniem tej ustawy wprowadził system płac akordowych we wszystkich gałęziach przemysłu, w których to jest możliwe. Większością uchwalono. Wrzawa nie ustaje. (Głosy na lewicy: Dyktatura chłopska). Marszałek stwierdza, że ustawa w drugiem czytaniu została uchwalona.

Pos. Żuławski wnosi, aby ustawę raz jeszcze odesłać do komisyi. Wniosek przyjęto, mimo to na lewicy wrzawa, bicie w pulty i tupanie nóg.

Kiedy marszałek poddał pod obrady następny punkt porządku dziennego, a mianowicie sprawę waluty w b. zaborze pruskim, wrzawa wybuchła ponownie. Głosy z lewicy: „Przerwać obrady!" „Nie możemy pozwolić, aby paskarze dyrygowali!" „Dość chłopskiej dyktatury!"

Pos. Osiecki referuje sprawę waluty, wnosząc, by jedynym środkiem płatniczym w b. zaborze pruskim była marka polska. Socyaliści rozpoczynają nową wrzawę, chcąc przerwać obrady. Zabiera głos pos. Woźnicki imieniem ludowców, składając oświadczenie, że pos. Średniawski wniósł poprawkę na własną rękę, a klub się nie zoryentował. P. S. L. jest za odroczeniem obrad, obiecując w trzeciem czytaniu naprawić zło.

Marszałek godzi się na odroczenie obrad, lecz proponuje, by jeszcze odbyć głosowanie nad niespornym projektem w sprawie waluty. Izba przyjmuje ustawę en bloc w drugiem i trzeciem czytaniu. Głosy z ław socyalistycznych: „Nie wiemy, co się uchwala. Niema głosowania!" Marszałek odracza posiedzenie do soboty.

Na porządku dziennym sprawy, których nie załatwiono, oraz rozprawa nad ekspose prezydenta ministrów.

Stanowisko Ameryki a koalicya.

Londyn. P. A. T. Biuro Reutera. W Izbie gmin odpowiedział Bonar Law na interpelacyę w sprawie skutków postępowania senatu amerykańskiego, co następuje: Okoliczność, że przedstawiciel amerykański w Paryżu nie będzi w stanie przedłożyć ratyfikacyi traktatu pokojowego przez prezydenta w tymsamym czasie, co przedstawiciele innych mocarstw, **nie powstrzyma rządów innych państw koalicyjnych i sprzymierzonych** od tego, by traktat pokojowy **wprowadzić w życie.**

Robert Cecil zapytał, czy termin ratyfikacyi będzie zmieniony. Bonar Law odpowiedział na to, że zależy to od tego, czy uzyska się wrażenie, iż przy ponownem zebraniu się senatu w grudniu będzie istniała możliwość zmiany jego poglądów.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Waszyngtonu: Wniosek, by stan wojenny z Niemcami został uznany za ukończony, przyjdzie pod obrady na początku przyszłej sesyi senatu. Oczekują, że rozwinie się na tem tle gwałtowna walka. Jak słychać, rząd jest przeciwny takiej metodzie zakończenia wojny.

Ameryka w kłopocie.

Wiedeń. P. A. T. Biuro kor. donosi z Londynu dnia 21 b. m.: Z Waszyngtonu donoszą, że nie sądzą tam, by kongres, który dnia 1 grudnia znowu się zbierze, zaraz się zajął ponownie traktatem pokojowym. Przyjąć należy, że nowa dyskusya nad traktatem wersalskim rozpocznie się dopiero po feryach Bożego Narodzenia, w styczniu. Tymczasem oświadczył rząd, że jest niemożliwem utworzyć konsulaty amerykańskie w Niemczech, zanim pokój nastąpi. Senatorowie są innego zdania. Oświadczają oni, że stosunki dyplomatyczne i gospodarcze mogłyby być bardzo dobrze podjęte, gdyby w tej sprawie nastąpiła wymiana zdań w Paryżu nie będzie w stanie przedłożyć ratyskutkiem decyzyi senatu znajduje się w pewnym kłopocie. Muszą być powzięte naglące zarządzenia, w szczególności co do okrętów niemieckich i innych przedmiotów, które należały do Niemców i które zostały zasekwestrowano przez Stany Zjednoczone. Państwowi doradcy prawni oświadczają, że przywłaszczenie tych objektów nie jest możliwe w drodze zwyczajnego prawa, że mogłoby to tylko nastąpić w drodze postanowień traktatu pokojowego. Taksamo nie mogą być obecnie dochodzone prawa obywateli amerykańskich w Niemczech. Te powody przeciwstawia rząd republikanom, żądającym ustanowienia stanu pokojowego przez zwykłą uchwałę.

KOMPROMIS W SPRAWIE TRAKTATU.

Praga. P. A. T. Czeskie biuro prasowe donosi z Waszyngtonu: Jak się zdaje, dwie wielkie partye w senacie zamierzają **zawrzeć kompromis w kwestyi traktatu.** Do kompromisu tego jednak może dojść dopiero z końcem miesiąca.

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 21 b. m.

Front litewsko-białoruski: **Na odcinku poleskim silny atak bolszewicki na linii Nowosiółki—Petryków z dużemi dla nieprzyjaciela stratami odparto. Na reszcie frontu,** poza **drobnemi utarczkami** patroli wywiadowczych, spokój.

Front wołyński: Spokój.

Wojska polskie idą naprzód.

Warszawa. (Telefonem). Wojska polskie będą się posuwały od Kamieńca Podolskiego **ku wschodowi,** w miarę posuwania się wojsk Denikina, a to w tym celu, aby między wojskami Denikina a frontem polskim nie wytworzył się pas niezajęty, narażony na napady ze strony band uzbrojonych.

Obecnie oddziały polskie **dochodzą do Żytomierza.**

Walki niemiecko-litewskie.

Berlin. P. A. T. Wedle doniesienia z Tylży, projektowany odjazd komisyi ententy z Tylży do Kłajpedy i Rygi musiał uledz odroczeniu z powodu spóźnienia się okrętu ententy.

Onegdajszej nocy wojska niemieckie odparły atak litewskiego oddziału na Radziwiliszki.

Bolszewicy walczą bronią koalicyi.

Wiedeń. P. A. T. Tel. Comp. donosi z Amsterdamu: Paryski korespondent „Daily Nevs" dowiaduje się, jakoby większa część materyałów wojennych, które koalicya posłała Denikinowi i Judeniczowi, **wpadły w ręce bolszewików, a to wskutek sprzedajności urzędników.** Nawet tanki, które były przeznaczone dla Judenicza, używane są przez bolszewików.

Bolszewicy prą do pokoju.

Berlin. P. A. T. „Lokal Anzeiger" donosi z Hagi: W związku z konferencyą w Dorpacie donoszą z Londynu, że estoński przedstawiciel w Londynie, Litwinow, oświadczył przedstawicielom prasy, iż rząd bolszewicki **gotów jest swoją flotę w zatoce Fińskiej wydać jako gwarancyę pokoju i stworzyć neutralny pas między Rosyą a państwami nadgranicznemi.**

UWOLNIENIE BISKUPA ROPPA.

Warszawa. P. A. T. W następstwie umowy zawartej z czerwonym krzyżem bolszewickim co do wymiany jeńców i internowanych, zwolnieni zostali biskup Ropp i ks. Mukerman z Wilna. Obaj są już w drodze do kraju.

Na stanowisko głównego pełnomocnika polskiego czerwonego krzyża na froncie zachodnim powołany został hr. Józef Krasicki.

Koalicya a sprawa rosyjska.

Wiedeń. P. A. T. Biuro kor. donosi dnia 22 bm. z Paryża: „Presse de Paris" dowiaduje się z Londynu: W odpowiedzi na dwie interpelacye co do nowej międzykoalicyjnej konferencyi, która ma się zająć sprawą rosyjską, oświadczył Bonar Law, że taka konferencya istotnie ma być zwołana, że jednak termin jej jeszcze nie jest ustalony. Mowca nie może dać dalszych informacyi w tej sprawie. Na propozycyę, aby na tę konferencyę zaproszono także przedstawicieli rosyjskich państw kresowych, a także przedstawicieli generała Denikina, odpowiedział Lloyd George, że propozycya ta będzie w swoim czasie rozpatrywaną.

Interwencya koalicyi na Litwie.

Wilno. P. A. T. Dnia 15 listopada przybyła przez Królewiec do Kowna misya generała Nissela, złożona z 40 oficerów francuskich, angielskich, włoskich i japońskich. Nazajutrz po przybyciu odbyło u prezydenta Smetony posiedzenie z udziałem członków gabinetu, szefa sztabu Nastopki i innych. Na posiedzeniu tem omawiano sprawy pruskiej Litwy, oraz sprawę akcyi przeciwko Bermondtowi. **Zażalenie Litwinów przeciwko rządowi polskiemu Nissel usunął z porządku dziennego, jako nie wchodzące w zakres kompetencyi misyi,** natomiast zażądał w jej imieniu opuszczenia Kowna przez bawiących tam agentów rządu niemieckiego z Zimmerlem na czele. Ma to nastąpić w dniu 24 listopada.

Hörsing ustępuje.

Wiedeń. P. A. T. Tel. Comp. donosi z Berlina dnia 22 bm.: Komisarz państwowy ze Śląska Górnego **Hörsing ustępuje ze swego stanowiska,** ponieważ rząd nie przyjął jego propozycyi **zniesienia stanu oblężenia na Śląsku.** Dziennik „Freiheit" widzi w tym fakcie dowód, że polityka rządu niemieckiego i komisarza Hörsinga doznała zupełnego **bankructwa.**

SIR DOVER W GDAŃSKU.

Poznań. Radio P. A. T. z Nauen dnia 21 b. m.: Tymczasowy komisarz naczelny państw sojuszniczych dla miasta Gdańska, sir Reginald Dover przybył w piątek rano do Gdańska. Dnia poprzedniego był on w Berlinie w ministerstwie spraw zagranicznych.

Przykład godny naśladowania.

Wilno. P. A. T. Głównodowodzący frontu litewsko-białoruskiego generał Szeptycki wydał do podległych mu wojsk rozkaz w sprawie przetrwania zimy. Powiada on między innymi: Na nas wszystkich, oficerach, armii i inteligencyi wśród ludności cywilnej, ciąży wielkie zadanie przeprowadzenia narodu całego przez najcięższy może okres **bytowania narodowego,** sumienne i uczciwe **zabranie się do ciężkiej tej pracy, za spełnienie której sądzić nas będzie** historya i **potomstwo wykaże, czyśmy jako naród stanęli na wysokości swego zadania, czy błędy przeszłości nazawsze zginęły** i czy mamy **prawo do tego, aby być wielkim** narodem. Pracy tej możemy się podjąć jedynie zaczynając od tego, że właśnie my świecić będziemy przykładem cnót obywatelskich i poświęcenia. Jako dowódca frontu litewsko-białoruskiego, ze względu na ciężkie warunki, **wśród których** walczy żołnierz na froncie i żyje ludność cywilna po wsiach i miastach, **zabraniam używania napojów** alkoholowych **w jadalniach oficerskich i wszelkich** lokalach **prywatnych i publicznych** podczas przyjęć i zebrań, urządzanych przez oficerów, nadużywania trunków przy normalnem uczęszczaniu do restauracyi lub innych lokali, gdzie są podawane. Wogóle nakazuję **jak największą wstrzemięźliwość w urządzaniu wszelkich rozrywek,** pociągających za sobą nieracyonalne wydatki. Nie czas dziś jeszcze na ucztowanie i zabawy, gdy wróg u granic zdobytych krwawym trudem hardo stoi i czyha na chwilę naszej słabości. Oficerowie rozkaz spełnią, do ludności zaś cywilnej odwołuję się, wierząc, że i ona w zrozumieniu przeżywanych czasów również do niego się zastosuje.

Traktat asekuracyjny.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Paryża dnia 21 b. m.: Wczoraj nastąpiła między Pichonem a sir Crowem wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu gwarancyjnego, na podstawie którego Anglia zobowiązuje się przyjść Francyi z pomocą na wypadek ataku ze strony Niemiec.

Clemenceau prezydentem republiki.

Paryż. P. A. T. „Viviani", zapytany przez współpracownika dziennika „L'Oeuvre" o sytuacyę polityczną, oświadczył, że jest ona bardzo prosta. Clemenceau pozostanie do stycznia prezydentem ministrów, **a następnie będzie wybrany prezydentem republiki.**

FOCH KANDYDATEM DO SENATU.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Paryża pod datą 21 b. m.: **„Presse de Paris" podaje, że marszałek Foch został postawiony jako kandydat do** senatu z departamentu **Finistere. Foch przyjmię tę kandydaturę tylko wtedy, jeżeli wszystkie** partye **go postawią.**

D'Annunzio kokietuje Węgrów.

Budapeszt, 19 listopada. Dr **Petrazzi, szef biura prasowego D'Annunzia,** oświadczył dziennikarzom węgierskim: Gdyby sprawy Rjeki nie załatwiono w myśl zasad sprawiedliwości, my ją załatwimy sami. W każdym razie Rjeka zostanie włoską. Słowieńcy muszą się wreszcie o tem przekonać, że 20.000 Włochów w Rjece umrze raczej, niż Rjekę im odda. Większe prawo do Rjeki mają Węgrzy, niż Jugosłowianie, gdyż już przedtem handel był tam wyłącznie węgierski. D'Annunzio pracuje obecnie nad ugodą włosko-węgierską w sprawie Rjeki.

Położenie w Budapeszcie.

Wiedeń. P. A. T. Tel. Comp. donosi z Budapesztu: Zamianowanie Juliusza Boveny komisarzem rządowym dla Budapesztu nastąpi prawdopodobnie jutro.

Budapeszt. P. A. T. Węg. Biuro koresp. donosi: Na międzyparlamentarnej konferencyi oświadczył Huszar na zapytanie Garamy'ego, że w kwestyi przyszłej konstytucyi nastąpi **osobny plebiscyt.** Dzieje się to na specyalne żądanie koalicyi. Huszar sądzi, że przedstawiciele partyi socyalno-demokratycznej **mogą już z góry wiedzieć,** jaki rezultat wyda ten plebiscyt. Huszar chciałby jednak, ażeby partya socyalno-demokratyczna uspokoiła się i conajwyżej prowadziła przeciwko wynikowi plebiscytu walkę konstytucyjną, ale nie rewolucyjną. Garamy zgodził się na to. Przemawiali następnie: Adrassy, Apponyi i inni przywódcy partyjni, poczem Huszar, który poczynił obietnice co do wszystkich żądań socyalnych demokratów, oficyalnie desygnowany został na prezydenta ministrów. **Jutro nastąpi** ukonstytuowanie gabinetu.

Zagraniczna polityka Austryi.

Wiedeń. P. A. T. W komisyi dla spraw zagranicznych wygłosił kanclerz Renner expose o sytuacyi zagranicznej, przyczem powiedział między innemi: Z podpisaniem i ratyfikacyą traktatu pokojowego w St. Germain nastąpiła nowa faza w stosunkach zagranicznych naszego młodego państwa. Ponieważ w kwestyach polityki zagranicznej swoboda nasza została ścieśniona traktatem pokojowym, przeto cała nasza polityka zagraniczna w gruncie rzeczy będzie polityką gospodarczą. Austrya nie będzie prowadzić żadnej innej polityki, jak tylko politykę Ligi Nar. i będzie się **starała** uczciwie wypełnić zobowiązania, nałożone jej przez traktat pokoj. Kanclerz Renner przedstawił następnie starania, celem zawarcia układów z państwami co do aprowizacyi Austryi. Między innymi udało się usiłowaniom Diamandiego skłonić rząd rumuński do oświadczenia swej gotowości przyjścia z pomocą Austryi. Nowe rokowania zostały wdrożone **również z Polską** i należy oczekiwać, że tym razem uda się nam zawrzeć **układ, odpowiadający interesom obu stron.** Układ ten zabezpieczy nam dostawę środków żywności, wszczególności ziemniaków, następnie produktów mineralnych: natomiast my będziemy w stanie dawać Polsce **wino i artykuły przemysłowe.** Z republiką czecho-słowacką staramy się obecnie zawrzeć umowę, celem dostawy cukru. Do najważniejszych finansowych zagadnień należało wejść w pertraktacye z państwami narodowemi co do rozdziału państwowych aktywów i pasywów. Właśnie teraz przygotowujemy reformę, dzięki której sprawa likwidacyi będzie postawiona na nowej podstawie.

Po expose Rennera rozpoczęła się dyskusya, którą uznano za ściśle poufną.

Katastrofa lotnicza we Lwowie.

Lwów. W. B. K. W czasie dzisiejszych uroczystości wykonywał lotnik amerykański Grades ewolucye nad miastem, podczas których szybował bardzo nisko tuż ponad domami. Zniżywszy nieostrożnie aparat, zaczepił o wieżę pałacu Potockich przy ul. Kopernika. Lotnik Grades, chcąc uratować swe życie, zeskoczył na ziemię, lecz strzaskał czaszkę. Tymczasem benzyna w motorze eksplodowała i wywołała pożar pałacu. Spłonął dach i całe drugie piętro. Straż pożarna zabrała się energicznie do stłumienia pożaru, co się jej jednak tylko częściowo udało. W chwili obecnej zgliszcza tlą jeszcze.

11 WYROKÓW ŚMIERCI.

Warszawa. (Telefonem). Sąd wojskowy przedłożył Naczelnikowi państwa do zatwierdzenia 11 wyroków śmierci za przestępstwa natury wojskowej.

SENSACYJNA REWIZYA.

Warszawa. (Telefonem). Policya dokonała rewizyi u dyrektora państwowego Urzędu zakupu artykułów pierwszej potrzeby, Ignacego Świętochowskiego, i znalazła u niego 2 worki kaszy, 11 worków otrębów, 41 worków mąki pszennej i żytniej, oraz skrzynię cukru 50 kg. Artykuły te Świętochowski kazał zwozić do swojego domu na automobilu rządowym. Śledztwo w tej sprawie w toku.

SĄD NAD WROGAMI KOALICYI.

Wiedeń. P. A. T. Tel. Comp. donosi z Londynu: **Wedle doniesienia „Daily Mail", znajduje się Hindenburg i Ludendorff na liście tych oficerów, którzy mają być wydanymi na żądanie koalicyi.**

Londyn. P. A. T. **„Daily Telegraph" donosi z pewnego źródła, że angielskie władze sądowe czynią przygotowania dla mającego nastąpić osądzenia** Wilhelma II.

NADESŁANE.

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie
oraz Związek Ziemian we Lwowie

powołują do życia Towarzystwo akcyjne pod firmą

„BANK ZWIĄZKU ZIEMIAN"

a to na podstawie zatwierdzonego przez Rząd statutu.

W myśl § 6 statutu wynosi kapitał akcyjny K 4,000.000·—, rozłożony na 10.000 sztuk pełnowpłaconych akcyi po nom. wartości K 400·—, z których sztuk 2.500 akcyi jest imiennych, zaś 7.500 sztuk akcyi opiewa na okaziciela.

Celem nowego Banku jest popieranie gospodarczego rozwoju wielkiej, średniej i małej polskiej własności ziemskiej w b. Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem przez udzielanie właścicielom i dzierżawcom posiadłości wiejskich poparcia pod względem finansowym, administracyjnym i prawnym, tudzież przez organizowanie gospodarcze silnych i racyonalnie założonych gospodarstw ziemskich.

Bank Związku Ziemian obejmie agendy dotychczasowego Związku Ziemian we Lwowie.

Z nowej emisyi akcyi Banku Związku Ziemian, wynoszącej

sztuk 10.000 akcyi nom. wartości K 4,000.000·—

obejmuje grupa instytucyi finansowych i osób interesowanych 50% tj. K 2,000.000·— nowych akcyi, a celem dania możności współudziału szerszym warstwom publiczności, przedkłada się brakującą resztę, a mianowicie

sztuk 5.000 akcyi im. wartości K 2,000.000·—

do rozsprzedaży w drodze publicznej

SUBSKRYPCYI

na następujących warunkach:

1) Kurs emisyjny nowych akcyi wynosi K 400·— za każdą akcyę.
2) Przy zgłoszeniu należy uiścić gotówką całą cenę kupna.
3) Repartycyę nowych akcyi przeprowadzi Bank Związku Ziemian wedle swego uznania.
4) Nowe akcye wydane będą akcyonaryuszom za zwrotem potwierdzenia kasowego na uskutecznioną zapłatę, względnie po zawiadomieniu o dokonanym przydziale akcyi.
5) Na wypadek nieprzydzielenia akcyi, Bank zwróci najpóźniej do dnia 31 grudnia 1919 r. wpłaconą kwotę wraz z narosłymi odsetkami w wysokości 2%.
6) Nowe akcye uczestniczą w zyskach Banku Związku Ziemian od dnia 1. stycznia 1920 roku.
7) Termin zgłoszenia kończy się z dniem 15. grudnia 1919 roku.
8) Zgłoszenia na nowe akcye przyjmuje:

w Krakowie Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu, Rynek Gł. 25. **we Lwowie** Bank Krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, **we Lwowie** Związek Ziemian, ul. Kopernika L. 4.

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie. Związek Ziemian we Lwowie.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem R. Ferka.